

dr hab. Tadeusz Szczepański
prof. PWSFTviT w Łodzi i
Uniwersytetu SWPS w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Dębowskiej
pt. „Robert Redford jako aktor, reżyser i animator kultury”

Mgr Anna Dębowska podjęła się niełatwego filmoznawczego zadania napisania monografii Roberta Redforda, popularnego aktora hollywoodzkiego o statusie filmowej gwiazdy, znanego również ze swoich ambicji reżyserskich, ukoronowanych realizacją dziewięciu filmów, a także twórcy festiwalu kina niezależnego w Sundance, zaprojektowanego przezeń jako platforma promocji filmowych talentów reżyserskich w opozycji do hollywoodzkiego paradygmatu. Trudność stworzenia pełnego portretu Redforda jako filmowca i propagatora kina artystycznego polegała nie tylko na tym, że jego gwiazdorskie oblicze dominuje nad jego innymi wcieleniami i do pewnego stopnia je przesłania, co sprzyja popularnym i powierzchownym ujęciom jego twórczej osobowości, ale także na rozwikłaniu fundamentalnego paradoksu tej janusowej postaci, który polega – jak to ujmuje Autorka – na wewnętrznie sprzecznej kondycji jednoczesnego „beneficjenta i kontestatora systemu”.

Kompozycja rozprawy dokładnie odzwierciedla poznawczy zamysł, intencje i cel Doktorantki. Praca składa się z trzech części, które kolejno – zgodnie z jej tytułem – charakteryzują trzy obszary filmowej twórczości i działalności Roberta Redforda – aktora, reżysera i animatora kultury. W analizie wszystkich trzech obszarów jego aktywności Autorce przyświeca jeden – w jej przekonaniu – integrujący je cel, a mianowicie zidentyfikowanie i opis aksjologicznego rdzenia jego twórczej i społecznej postawy. Składają się nań takie wartości jak wolność jednostki, równość społeczna i rasowa, walka o prawa mniejszości etnicznych czy o ochronę środowiska. Tę humanistyczną ideologię i poczucie moralnej misji, które motywują Redforda (rocznik 1936) w jego życiowej drodze poprzez sztukę, mgr Dębowska trafnie wywodzi z formacyjnego przeżycia generacyjnego kontrkultury lat 60. I choć nie przytacza na potwierdzenie tej tezy żadnych faktów biograficznych, ograniczając się do stwierdzenia, że „atmosfera panująca w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku (...) uformowała w Redfordzie ducha społecznego aktywizmu”, to argument ten wydaje się wystarczający dzięki konsekwencji, z jaką Doktorantka śledzi wierność artysty wobec ukształtowanego w tamtej dekadzie etosu.

Najtrudniejszym wyzwaniem badawczym jest analiza filmowego aktorstwa Roberta Redforda. Nie tylko dlatego, że na tę stronę jego twórczości składa się czterdzieści ról i nie sposób przedstawić każdą z nich w stosownym do jej znaczenia wymiarze, ale przede wszystkim z tego powodu, że możliwie adekwatny opis fenomenu sztuki aktorskiej to bodaj najbardziej skomplikowane

zadanie analityczne. Można pisać o systemie mimiki, gestów czy postaw – by odwołać się do kategorii znanego eseju Jana Mukařovsky'ego o aktorskim języku Chaplina – lecz duchowa istota aktorskiej transformacji i tak pozostanie nieuchwytna w jej irracjonalnym oddziaływaniu na widza. Temu poniekąd zrozumiałemu i do pewnego stopnia usprawiedliwionemu poczuciu bezradności Doktorantki w tym zakresie, przejawiającemu się w zaledwie marginalnych uwagach o aktorskim warsztacie Redforda i jego indywidualnych środkach wyrazu, przypisuję charakterystyczny i często spotykany unik, czyli skupienie uwagi w przeważającym stopniu na charakterystyce kreowanych przez aktora postaci kosztem analizy aktorskiej ekspresji, dzięki której daną postać tworzy on i uwiarygadnia. Tę poznawczą paralaksę można też tłumaczyć generalnym celem pracy, skoncentrowanej na wszechstronnym opisie artystycznej osobowości aktora, który jest wierny promowanym przez siebie wartościom również poprzez wybór ról „nie dla finansowego zysku, lecz ze względu na wyznawany światopogląd”.

Zważywszy, że aktorstwo Redforda, hollywoodzkiego gwiazdora sytuuje go po stronie systemu, któremu na innych obszarach swojej działalności się przeciwstawia, Autorka rozprawy klasyfikuje jego wyróżnione emploi – amanta, samotnika, buntownika – w ramach ról przypisanych filmowym gatunkom: melodramatu, westernu i filmu sensacyjnego. Z tego podziału wyłamują się jedynie ostatnie role aktora, zgodne z jego zmienioną z upływem czasu kondycją psychofizyczną. Moja ocena aktorskiego rozdziału rozprawy jest pozytywna: mgr Dębowska dokonała trafnego wyboru ról Redforda, potrafiła je z dużą dozą spostrzegawczości sugestywnie opisać, wykazując się zarówno filmową wrażliwością, jak i teoretyczną kulturą w doborze pojęciowych instrumentów. Skoro jednak o filmoznawczych lekturach mowa, to muszę wyznać, że rażą mnie nie tylko w tej części pracy, ale także w następnej, nazbyt obszerne przywoływanie kontekstów teoretycznych, referowanych z „całym dobrodziejstwem inwentarza”, zamiast bardziej selektywnego i funkcjonalnego wykorzystywania konkretnych narzędzi. Ta warstwa autorefleksyjna jest nadmiernie wyeksponowana w całej pracy, co nie najlepiej świadczy o jej profesjonalizmie. Trudno też nie zauważyć pewnych naiwnych sformułowań w opisie aktorskich zachowań Redforda – jak np. „Wiemy też, kiedy bohater myśli o czymś intensywnie, ponieważ podpira wówczas głowę dłońmi”. Nie można też przejść do porządku dziennego obok pewnych błędów merytorycznych, jakie zawiera choćby takie sformułowanie: „dopiero demitologizacja westernu w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ukazuje prawdziwe oblicze podboju Dzikiego Zachodu”, ponieważ mowa w nim o tzw. antywesternie, który rozwinął się dopiero w latach siedemdziesiątych. Nie bez żalu muszę odnotować również fakt, że w oczach Autorki nie znalazła dostatecznego uznania jedna z moich ulubionych, zarazem wręcz emblematycznych ról Redforda, a mianowicie Johnny Hooker w „Żądle”.

Z uznaniem należy również ocenić udaną próbę wpisania w znacznym stopniu – przynajmniej w Europie – zapoznanej twórczości reżyserskiej Roberta Redforda w poetykę kina autorskiego. Doktorantka z dużą inwencją interpretacyjną i znajomością politycznych i kulturowych realiów historycznej i współczesnej Ameryki przedstawia jego kolejnych dziewięć filmów wraz z ich krytycznofilmową recepcją i odbiorem przez szeroką publiczność, a następnie po nazbyt obszernym przeglądzie teorii kina autorskiego poszukuje i odnajduje w jego kolejnych dziewięciu filmach krąg spajających je przekonań, które składają się na autorski dyskurs światopoglądowy, oparty na „wspólnocie wartości”, takich jak rodzina, autonomia jednostki, jej wolność i równość, praworządność, społeczne zaangażowanie. Jednym słowem – ideały amerykańskiej demokracji liberalnej, na której wypaczenia w praktyce życia społecznego i liberalnego Redford jest szczególnie uwrażliwiony. Indywidualny, autorski profil kina Redforda mgr Dębowska kreśli na tle dominujących trendów kina hollywoodzkiego w kolejnych dekadach, podkreślając tym samym kontestacyjny rodowód reżyserowanych przez aktora filmów.

Poddając filmy Redforda skrupulatnemu testowi reguł kina autorskiego, Doktorantka nie ustrzegła się jednak pewnych błędów. O ile dobrze i przekonująco poradziła sobie ze zdefiniowaniem ich tematyczno-ideowej tożsamości, o tyle na większe kłopoty natrafiła przy próbie sprecyzowania jego autorskiego stylu. Wprawdzie uwagi o stylistyce poszczególnych filmów Redforda towarzyszą ich prezentacji, ale kiedy Autorka stara się dokonać ich syntetycznego podsumowania i klasyfikacji, wówczas do miana „zabiegów stylistycznych” zalicza m. in. „wielowarstwowość i wielowątkowość opowiadania”, która w istocie rzeczy należy nie do stylu, lecz do dramaturgii, czy „brak jednoznacznych postaw moralnych”, sytuujący się w planie treści, a nie formy. Natomiast kwestią stylu jest aura magii i nostalgii, którą emanują niektóre filmy Redforda, ale aby uściślić te z natury rzeczy nieostre pojęcia, należałoby bliżej określić „zabiegi stylistyczne” w zakresie kompozycji zarówno obrazu, jak i dźwięku, składające się na ten efekt.

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem ostatnią część pracy, w której Autorka przedstawia prawie zupełnie w Polsce nieznaną działalność Roberta Redforda jako twórcy festiwalu kina niezależnego w Sundance. Mgr Dębowska dotarła do wszelkich możliwych źródeł informacyjnych, które pozwoliły jej szczegółowo przedstawić historię tego ambitnego przedsięwzięcia, jego zaplecze instytucjonalne, założenia programowe, kryteria konkursu, system nagród, wreszcie tematyczno-estetyczną specyfikę promowanego na tej imprezie kina. I jeśli miałbym wskazać na jakiś niedosyt w tej części pracy – a niewdzięcznym zadaniem recenzenta jest poszukiwanie przysłowiowej dziury w całym – to odnotowałbym brak bodaj wzmianki o uruchomionej w 1996 roku kablowej telewizji Sundance TV, stacji propagującej kino niezależne, której Robert Redford jest dyrektorem. To nieco dziwne, że Autorka przeoczyła tę kwestię, tym bardziej, że Sundance TV jest dostępna również w Polsce. A skoro

o tutejszej perspektywie mowa, to warto byłoby również wspomnieć o polonicach na festiwalu w Sundance: w ubiegłym roku film Agnieszki Smoczyńskiej „Córki dancingu” otrzymał tam Nagrodę Specjalną Jury „za unikalną wizję i design”; w 2013 film „Gwizdek” Grzegorza Zaricznego uhonorowano Grand Prix w konkursie filmów krótkometrażowych, a w 2012 Michała Englerta nagrodzono za zdjęcia do filmu „Nieulotne”. Przypominając o tych sukcesach, chciałbym postawić pytanie, w jaki sposób te rdzenie polskie od strony produkcyjne filmy zakwalifikowano do tego festiwalu, jeżeli zgodnie z warunkami przyjęcia filmu do konkursu – według informacji Autorki – przynajmniej połowa jego środków finansowych musi pochodzić od podmiotów amerykańskich.

Jeżeli chodzi o stronę warsztatową pracy, to przy rozprawie monograficznej trochę dziwi brak filmografii, która powinna obejmować spis filmowych ról Roberta Redforda i noty filmograficzne jego filmów autorskich. I jeszcze jeden drobiazg, który muszę wytknąć jako okazjonalny tłumacz-hobbysta: we wszystkich przypisach i w bibliografii przy źródłach zagranicznych brak nazwisk autorów przekładów, a przecież wszystkich tych książek i artykułów nie napisano po polsku.

Te wszystkie krytyczne uwagi i zastrzeżenia w istocie rzeczy mają drugorzędny charakter i nie wpływają na moją pozytywną ocenę rozprawy doktorskiej mgr Anny Dębowskiej, która zgromadziła optymalną wiedzę na obrany temat, potrafiła ją umiejętnie i z godną pochwałą konsekwencją, a także z dużym pożytkiem poznawczym zaaranżować w celu stworzenia wszechstronnego i integralnego portretu Roberta Redforda.

Uznaję zatem, że rozprawa doktorska mgr Anny Dębowskiej spełnia warunki ustawy o tytułach i stopniach naukowych i wnioskuję o przystąpienie do następnych etapów przewodu.

Wolimierz, 3 września 2017

